

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą . . . mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz millimetr. (6 1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski i teksty gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 20, kuponu i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	---	---	--	--

Podstawy naszej polityki zagranicznej.

Ostatnie przemówienia Pana Ministra Spraw Zagranicznych Becka dają substrat do stwierdzenia zasadniczych podstaw, na których opierała się w czasach ostatnich i opiera w dalszym ciągu nasza polityka zagraniczna.

Polska jest dzisiaj wielkiem państwem europejskiem, o decydującem dla układu stosunków w tej części świata znaczeniu. Polska jest tu czynnikiem naczelnym, osią wszelkich konstrukcyj politycznych. Nie może już w tej chwili stać się bez woli Polski nic, co Polski i jej interesów dotyczy choćby w najmniejszym stopniu. Siła Państwa, potęga jego ramienia zbrojne go, dobre stosunki z sąsiadami, rozbudowa współpracy z sojusznikami i przyjaciółmi gwarantują utrzymanie samodzielnej polityki zagranicznej, realizowanej i na przyszłość ustalonej przez Wielkiego Marszałka.

Najszczerze przywiązanie do pokoju, niechęć do zaborów i gotowość obronna całego Narodu — to zasady naczelnej naszej polityki zagranicznej.

Obecnie, gdy sprawy natury ekonomicznej zajmują tak poważne miejsce w kompleksie zagadnień światowych, siłą rzeczy tym sprawom musi polska polityka zagraniczna poświęcić uwagę. Głębokie zmiany w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, powodujące utrudnienia i wstrząsy w handlu zagranicznym skłoniły nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych do poddania gruntownej rewizji przepisów, regulujących pracę urzędów dyplomatycznych i konsularnych w dziedzinie gospodarczej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wymaga od podległych mu urzędów zagranicznych, aby nie ograniczały swej działalności gospodarczej do akcji informacyjnej, lecz pomagały również wszechstronnie poszczególnym eksporterom polskim w realizowaniu transakcyj handlowych. Mając na uwadze znaczenie transportów morskich dla dalszego rozwoju polskiego wywozu, prace na tym ważnym odcinku skoncentrowano w specjalnie w tym celu utworzonym referacie morskim. Szerzące się wreszcie bezrobocie w skupieniach polskich zagranicą i usuwanie robotników polskich z ich warsztatów pracy, jakie miało miejsce w niektórych państwach, wymagało również wzmoczonej aktywności.

Pozatem rośnie na każdym kroku znaczenie Polski na terenie międzynarodowym. Wystarczy wskazać na wagę głosu polskiego w dyskusji międzynarodowej nad zagadnieniem takiej wagi jak „pakt wschodni”, na rolę dyplomacji polskiej w międzynarodowych rozważaniach nad zlikwidowaniem konfliktu włosko-abisyńskiego, na fakt przyznania Polsce po raz trzeci prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów i dokonanie tej reelekcji.

Cechuje też naszą politykę zagraniczną pełna samodzielność a obok niej zasada dochowywania przyjętych na siebie zobowiązań bądź sprzymierzeńczych, bądź jakichkolwiek innych. Wszyscy dziś zrozumieli i uznali, że za Polskę nikt spraw nie załatwi w żadnej innej stolicy a jedynie w Warszawie. Konsekwentnie też na stanowisko polityki polskiej we wszystkich zagadnieniach wpływ mają racje stanu tylko polskie, oparte na przesłankach, podkreślających interes polski.

Mówiąc o polskiej polityce zagranicznej, nie można pominąć postaci jej

Budżet ministerstwa opieki społecznej.

Warszawa, 23. I. (PAT.) W dniu wczorajszym Komisja budżetowa Sejmu obradowała nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

PRZEMÓWIENIE MIN. JASZCZOŁTA.

Na wstępie głos zabrał p. minister Opieki Społecznej Jaszczółt, zaznaczając, że mimo zmniejszenia o 14,5 milj. złotych dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych, zasiłki będą bezrobotnym wypłacane w dalszym ciągu w ramach ustalonych ustawą. Z kredytów na pomoc dla bezrobotnych wyeliminowano sumy na pomoc doraźną dla bezrobotnych w kraju, co jest wynikiem skoncentrowania w Funduszu pracy wszystkich środków na walkę z bezrobociem i jego skutkami. Mimo zmniejszenia kredytów na pomoc dla bezrobotnych w budżecie Min. Op. Społ., kredyty w preliminarzu budżetowym Funduszu Pracy nie tylko nie zostały zwiększone, lecz nawet uległy zmniejszeniu ze 127 milj. do 95 milj. Istnieją wszakże wszelkie dane, że w wyniku planowej polityki Rządu nastąpi w najbliższym czasie ożywienie życia gospodarczego, które uczyni w dużej mierze zbędnymi skreślone wydatki na bezrobocie. Niemniej konieczne jest nieustawanie ani na chwilę w ciężkiej walce z bezrobociem, tem cięższej, że przekracza ono w Polsce zwykły brak pracy w okresie kryzysu.

Skreśliwszy wysiłki Rządu w kierunku zwalczania skutków bezrobocia, p. Minister przeszedł do omówienia instytucji ubezpieczeń społecznych.

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE.

W zakresie funkcjonowania instytucji ubezpieczeń społecznych, Ministerstwo kładzie silny nacisk na uproszczenie, potaniecie i zwiększenie wydajności administracji. Należy jednak podnieść, że okresy kryzysowe nie sprzyjają redukowaniu kosztów administracyjnych w ubezpieczeniach społecznych, rozmiar bowiem prac ubezpie-

czeń administrac. wydatnie wzrasta w takich okresach. Głębsza reforma ubezpieczeń społecznych wymaga gruntownych studjów. W ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, którego bilans ubezpieczeniowo-matematyczny wykazał dość znaczny deficyt, zapoczątkowano już pracę nad reformą. Świadczenia w tym dziale w przeciwieństwie do innych polskich systemów emerytalnych pozostały dotychczas od 1 stycznia 1928 r., t.j. od wprowadzenia w życie tego ubezpieczenia na niemal niezmiennym poziomie.

Na zakończenie mówca podkreślił pomyślnie w dalszym ciągu kształtowanie się stosunków Polski z Międzynarodową Organizacją Pracy, czego dowodem jest zajmowane przez nas bez przerwy miejsce w Radzie administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

GŁOS REFERENTA.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos referent pos. Tomaszkiwicz, który zaznaczył m. in., że nowa konstytucja nie stwarza rewolucyjnych postanowień w dziedzinie socjalnej, ale ulega gruntownej przemianie sama postać człowieka w państwie i zasada pracy oraz udział jej w życiu publicznym. Polityka gospodarcza i społeczna przestaje być polityką indywidualistyczną, socjalistyczną lub kapitalistyczną, a staje się polityką gospodarstwa społecznego.

Zkolei mówca cytuje parę cyfr statystycznych, z których wynika, że dochód społeczny spadł o 49 proc., przy czym spadek dochodu robotnika wynosi 48 proc., a pracownika umysłowego 28 proc., drobnego kupiectwa i rzemiosła 45 proc. Spadek wartości inwestycji obliczono dla r. 1933 na 77 proc. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to gospodarstwa drobne razem mają 4,5 miliona hekt., gdy na 19,000 gospodarstw wielkiej własności przypada przeszło 13,5 miliona hekt.

Skutki bezrobocia na młodzież są bardzo ujemne. Przedewszystkiem ma-

my ogromny wzrost przestępczości. Młodzież wiejska wypiera robotników miejskich z fabryk, przyjmując wszelką cenę.

Zagadnienie dania młodzieży pracy wymaga specjalnego opracowania. Musi nastąpić segregowanie młodzieży wedle zainteresowań. Dalej musi nastąpić zespolenie planu zatrudnienia młodzieży bezrobotnej z planem rozwoju przemysłu i rzemiosł.

BEZROBOTNA INTELIGENCJA.

Nie można też pominąć milczenie — mówi referent — sprawy bezrobocia inteligencji pracującej. Mówi się o ograniczeniu wstępu na wyższe uczelnie, a przecież wyższe wykształcenie wymaga wydajności pracy. U nas natomiast jest 2200 inżynierów bez pracy, a na prowincji brak nam kierowników robót, Spółdzielni itd. Należy tu z całym uznaniem podkreślić inicjatywę organizacji zawodowej pracowników umysłowych, która powołała do życia specjalny instytut dla przeszkolenia zawodowego bezrobotnych pracowników umysłowych i zatrudnienia bezrobotnych. Ten instytut zdobył sobie doskonałą opinię, tak, że zakłady pracy coraz chętniej korzystają z jego usług.

Sprawozdawca przeszedł następnie do cyfrowego omówienia preliminarza budżetowego Min. Opieki Społ., poczem rozwinął szerzej działalność Funduszu Pracy, zgłaszając do budżetu Funduszu Pracy szereg poprawek.

Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa sejmu rozpoczęła swe obrady od referatu posła dr. Kawczyńskiego o służbie zdrowia. Referent podkreślił, że cała suma, jaką rozporządza służba zdrowia w Polsce wynosi 12 i pół miliona zł. Lekarzy w r. 1933 było 10.644, a w r. 1934 — 11.434. Jeden lekarz wypadał przeciętnie na 3 tysiące ludzi.

W dyskusji, która rozwinęła się nad budżetem, zabierał głos szereg mówców, poruszając przedewszystkiem zagadnienie bezrobocia w kraju.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu płac. Bardzo stanowczo wystąpiło no przeciwko tendencjom ze strony przemysłowców głównie węglowych, zmniejszenia płac i zarobków. Wysłunięto postulat, aby przystąpić do stworzenia przymusowej organizacji węglowej pod przeważającym wpływem państwa. Zaznaczono, że robotnik powinien otrzymać prawo wpływu na losy warsztatów w których przepracował kilkanaście lat.

Żywa dyskusję wywołała kwestja ubezpieczalni. Podkreślono, że nie stać społeczeństwa na ponoszenie ciężarów Ubezpieczalni.

Dyskusja przeciągnęła się daleko poza północ. Po zamknięciu listy mówców, zabrał głos naczelny dyrektor Funduszu Pracy p. Dolanowski, udzielając szeregu wyjaśnień.

Zkolei zabrał głos wiceminister Piestrzyński a po nim min. Jaszczółt.

Po końcowych wywodach referenta posła Tomaszkiwicza, budżet Ministerstwa Opieki Społecznej przyjęto, uwzględniając poprawki referenta, przenoszącą 202 tys. zł. z działu administracji na pomoc społeczną.

Posiedzenie komisji zakończono o godz. 1.30 po północy.

Wzmoczone wydalanie Polaków z Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa, 23. I. (PAT.) Ze wszystkich miejscowości Śląska za Olzą i Moraw, zamieszkałych przez Polaków, nadchodzą wiadomości, iż władze czeskie w dniach ostatnich wzmogły niezwykle akcję wydalania z granic republiki obywateli polskich. W większości wypadków wydaleni obywatele polscy urodzili się na Śląsku lub Morawach. Najliczniejsze wypadki wydalania mają miejsce w powiecie ostrawskim. Z jednej tylko miejscowości Witkowiec koło Mor. Ostrawy władze czeskie wydalają codziennie po kilku obywateli polskich, przede-

Wielkiego Twórcy. Bo tylko i wyłącznie na położonych przez Marszałka Piłsudskiego fundamentach zbudowana została obecna polska polityka zagraniczna, która czyni z naszego Państwa czynnik równowagi i stałości, czynnik ładu i pokoju. A.

wszystkiem zaś tych, którzy posiadają pracę.

Według czeskiego czasopisma „Trybuna”, Czesi wydalali w r. 1935 przeciętnie po 200 Polaków miesięcznie, więc 2400 w ciągu całego roku. Cyfry te jednak nie należy uważać za odpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy. Wydań obywateli polskich w r. 1935 było znacznie więcej.

„Lidove Noviny” donoszą z Rusi Podkarpackiej, iż władze czeskie zamierzają w najbliższej przyszłości wydaląć z tej prowincji 800 obywateli polskich, przeważnie Ukraińców, żołnierzy b. armji ukraińskiej, których przyjęto ongiś ochotnie, lecz którzy obecnie, skutkiem ukraińzowania Rusi Podkarpackiej, stali się dla Czechów niepożądanym elementem.

Organ Ukraińców na Rusi Podkarpackiej „Ukraińskie Słowo” protestuje energicznie przeciw tym wydalaniom.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. 23. I. (PAT.) Na piątek dnia 24 b. m. wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania komisji spraw zagranicznych o kilku projektach ustaw ratyfikacyjnych. Dalej pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: a) o służbie w rządowym samorządzie terytorjalnym, b) o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorjalnym, prócz tego Sejm dokona wyboru komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej oraz wyboru prezesa Sądu marszałkowskiego, wiceprezesów, rzecznika i jego zastępcy.

Wynurzenia b. premiera Laval.

Prz. 23. I. (PAT.) Po złożeniu dysmisji gabinetu premier Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że nie przyjął propozycji prezydenta Lebruna, aby utworzył nowy gabinet.

Nie dążyłem do władzy — mówił Laval — w czerwcu roku ubiegłego stanąłem na czele gabinetu, uważając to za spełnienie obowiązku wobec kraju. Mam świadomość, że spełniłem swoje zadanie. Frank, którego obronę mi powierzono, jest nienaruszony, budżet zmniejszony o jedną piątą został uchwalony w terminie właściwym. Zarządzenia podjęte w różnych dziedzinach zaczynają dawać owoce, już wiadać, objawy wzmożenia życia gospodarczego i rolnictwa. Nawet w debacie parlamentarnej można było stwierdzić uciszenie namiętności, widzieliśmy zapowiedź pojednania narodowego. Na forum międzynarodowym w ostatnich miesiącach powstały duże trudności. Pokój jest utrzymany, nasze zobowiązania wobec Ligi Narodów spełnione, nasze przyjaźni i sojusze nienaruszone, niezależność polityki zagranicznej zapewniona i wzmocniona: oto wyniki. Francja jest panią swoich losów. Polityka rządu kolejno we wszystkich sprawach uzyskiwała wotum zaufania. Aczkolwiek zadanie moje było trudne, wykonywałbym je nadal, ale nowe położenie polityczne staje temu na przeszkodzie. Utrzymanie ścisłego porozumienia pomiędzy wszystkimi stronami, reprezentowanymi w rządzie stanowiło warunek sine qua non mojej działalności. Ta nieodzowna współpraca nie jest nadal możliwa. Jedną z partji wycofała swoich przedstawicieli z rządu. Ustupując, jak sądzę, mam prawo zwrócić się z prośbą do wszystkich, aby w obecnych okolicznościach dawali przykład nieodpowiedzialnej równowagi, zimnej krwi i jedności.

Po zgonie króla Jerzego V.

Londyn. 23. I. (PAT.) Udział reprezentacji zagranicznych w pogrzebie króla Jerzego V. będzie niezwykle okazały i liczny. Spodziewany jest przyjazd następujących monarchów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i rumuńskiego. Szwecję reprezentować ma następcą tronu ks. Gustaw Adolf, Jugosławję — książę regent Paweł, Francję — następcą tronu ks. Paweł, Francję reprezentować będzie prezydent Lebrun, marszałek Petain i minister spraw zagran., Czechosłowację prezydent Benes, Niemcy reprezentowane będą przez ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha i po jednym przedstawicielu wszystkich trzech rodzajów broni, Austria reprezentowana będzie zapewne przez wicekanclerza ks. Starhemberga, Stany Zjednoczone przez Normana Davisa w charakterze specjalnego ambasadora prez. Roosevelta, Portugalję reprezentować będzie minister spraw zagran. Monteiz

ra, Węgry — min. spraw zagranicznych Kanya.

U TRUMNY OJCA.

Londyn. 23. I. (PAT.) Po powrocie do Sandringham, król Edward VIII. w towarzystwie ks. Gloucester udał się przez pograżony w ciemnościach park, do kościoła, gdzie pozostawał przy trumnie ze zwłokami ojca około 2 godziny, poczem powrócił do pałacu.

W ODPOWIEDZI NA DEPESEŻE PREM. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Warszawa. 23. I. (PAT.) W odpowiedzi na depezę kondolencyjną premiera Kościalkowskiego do premiera Baldwina, premier Baldwin odpowiedział następującą depezą:

Z uczuciem gorącej wdzięczności dziękuję Waszej Ekscelencji i Rządowi polskiemu za tak żywe wyrazy współczucia z powodu wielkiej straty poniesionej przez śmierć Jego Królewskiej Mości. (—) Stanley Baldwin.

Ogłoszenie ks. Walji królem.

Londyn. 23. I. (PAT.) Edward, Albert, Chrystjan, Jerzy, Andrzej, Patryk, Dawid, książę Walji, ogłoszony został wczoraj o godzinie 10 rano publicznie królem Edwardem VIII.

Tradycyjna ta uroczystość odbyła się w prastarym krużganku pałacu św. Jakóba. Na placu krużganku ustawione były oddziały wojska, zaś otaczające plac ulice szczerlnie wypełnione były publicznością.

Na jedną minutę przed wybięciem godziny 10-ej na balkon krużganku wkroczyli ubrani w piękne tradycyjne stroje 4 heroldowie, poprzedzani przez księcia Norfolk, który jest marszałkiem arystokracji rodowej w Anglii. Za nimi — 4 trębaczki oraz 10 członków specjalnej gwardji cywilnej.

Trębaczki ustawieni po obu stronach heroldów, odegrali hejnał, obwieszczając, że odbędzie się odczytanie proklamacji. Główny z heroldów, sekretarz kapituły orderu podwiązki sir Gerald Woolston rozwinął pergaminowe pismo i donośnym głosem odczytał tradycyjną formułę o proklamowaniu Edwarda VIII, z łaski Boga królem W. Brytanji, Irlandji i Dominjów brytyjskich poza morzami, królem-obroncą wiary i cesarzem Indj.

Pierwsze przemówienie króla Edwarda VIII.

Londyn. 23. I. (PAT.) Na odbytym wczoraj uroczystym posiedzeniu tajnej Rady królewskiej, na którym Edward VIII. formalnie proklamowany został królem, co obwieszczone będzie dzisiaj publicznie narodowi, król wy-

Gdy zaczęło się odczytywanie tej proklamacji, zegar na wieży pałacu św. Jakóba zaczął wybijać godz. 10-tą. W tej samej chwili z baterji dział, ustawionej na jednym z dziedzińców pałacowych, rozległy się salwy honorowe na cześć nowego króla. Dano 62 strzały, a mianowicie 41 wystrzałów na każdy rok życia nowego władcy oraz 21 wystrzałów jako salwa honorowa na cześć monarchji.

Po zakończeniu odczytywania proklamacji trębaczki odrębili hejnał, a heroldowie opuścili balkon krużganku, zajmując miejsca w specjalnie przygotowanych pięknych karocach. Poprzedzani oddziałem gwardji królewskiej, heroldowie i ich świta w czterech karocach udali się pochodem przez ulice Londynu, aby powtórzyć proklamację jeszcze w trzech innych miejscach, a mianowicie: koło skweru Charing Ross, przed sądem najwyższym (Templebar), a następnie w City, na placu przed giełdą.

Król Edward VIII. przez cały czas tej ceremonji stał w jednym z wielkich okien pałacu św. Jakóba po lewej stronie krużganku i obserwował z zainteresowaniem odbywającą się uroczystość.

Jego Królewskiej Mości mego ukochałego ojca, obarczyła mnie obowiązkiem zwierzchnictwa. Świadom jestem tego, jak bardzo wy i wszyscy moi poddani współczujecie ze mną w moim smutku, i wiem również, że pełne miłości współczucie okazywane jest także mojej drogiej matce w jej ciężkiej niedoli.

Gdy ojciec mój stał tutaj przed wami 26 lat temu, oświadczył on, że jednym z celów jego życia będzie obrona rządów konstytucyjnych. W tej mierze zdecydowany jestem pójść w ślady mojego ojca i pracować tak, jak on to czynił w ciągu całego swego życia, dla szczęścia i dobrobytu wszystkich klas moich poddanych.

Z zaufaniem liczę na lojalność i oddanie moich narodów na przestrzeni całego Imperjum oraz na mądrość ich parlamentarzystów, że w tym ciężkim zadaniu mnie podtrzymają, i zanoszę modły do Boga, by kierował mną przy spełnianiu tego zadania.

PRZEZ RADJO DO NARODU.

Londyn. 23. I. (PAT.) Po skończonych uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego V., nowy król Edward VIII. tego samego dnia, we wtorek 28 stycznia o godz. 10 wieczorem, przemówił przez radio do narodu.

PIERWSZY AKT NOWEGO KRÓLA.

Londyn. 23. I. (PAT.) Pierwszym aktem nowego króla było ułaskawienie manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

DALEJ PO KAWALERSKU.

Londyn. 23. I. (PAT.) Król Edward VIII. dał nowy dowód niezależnego od szablonu etykiety dworskiej usposobienia, postanawiając nie przeprowadzić się do oficjalnej siedziby królewskiej, do pałacu Buckingham. Król zamierza mieszkać w dalszym ciągu w swoim dotychczasowym kawalerskim mieszkaniu, w skrzydle, przylegającym do pałacu św. Jakóba, zwanym Yorkhouse.

W pałacu Buckinghamskim król zamieszkać będzie tylko jeden pokój, jako gabinet urzędowy dla swej pracy. Ponadto w pałacu buckinghamskim spełniać będzie oficjalne akty monarchy, ale całe życie prywatne i osobiste króla toczyć się będzie, jak dotąd w Yorkhouse.



Decydując się na podróż, rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

S. O. S. ludzi bezdomnych.

Długo nie wiedział Lwów, że wśród swoich mieszkańców posiada jaskiniowców. Kilkanaście rodzin nędzarzy poszukiwało sobie mieszkania w ziemi, gdy go na ziemi znaleźć nie mogły. Wygrzebano jamę dobrze sklepioną, okryto ją daszkiem, zaparto drzwiczkami, o ile dało się je wstawić. Górzysty teren Lwowa sprzyjał budowie takich nor, a ułatwiła ją wyniesiona z wojny umiejętność kopania rowów strzeleckich i ziemianek.

Alarm, podniesiony na Radzie miejskiej z powodu tych okropnych nor, poniżających godność ludzką, zwrócił uwagę władz miejskich i społeczeństwa na zagadnienie bezdomności najbiedniejszej ludności Lwowa i wydał już swe rezultaty. Ziemianki zostały bardzo szybko zniesione dzięki energicznej działalności magistratu. Zamieszkującym je nędzarzom wynajęto i opłacono przyzwyczajone mieszkania, ziemianki zrównano z ziemią, wzywając do pomocy władze policyjne, by zwracały baczną uwagę, czy nie powstają nowe jaskinie — schroniska.

Ala na tem nie koniec. Budowanie

ziemianek — to najskrajniejszy wyraz bezdomności, w jaką wtrąciły ludzi pozbawionych pracy stosunki dnia dzisiejszego. Znacznie większa liczba nędzarzy tuła się po rozmaitych szopach, ruderach i ciemnicach, których żadną miarą nazwać nie można mieszkaniem.

Kilkadziesiąt rodzin schroniło się w piecach starej cegielni przy ul. Zielonej, znosząc latami brak światła i wody i ciesząc się przynajmniej takim dachem nad głową. Grozi im jednak utrata tego schronienia, bo właściciel cegielni zamierza ją zburzyć. Inni kryją się w drewnianych barakach sportowych na boiskach, w ruderach starej rzeźni na Zamarynowie, w piwnicach i na strychach. Każda z takich komórek ma zawsze kilkunastu mieszkańców, bo do rodziny nędzarzy ściągają się sublokatorzy, jeszcze biedniejsi i pozbawieni nawet takiego mieszkania. Dzieli się więc izdebkę, przeciwna przegrodami z desek i papieru — i ściany rozszerzają się niemal na przyjęcie coraz nowych domowników. Tak żyją rodziny, rodzą się wciąż nowe dzieci, rosnąc w br-

dzie, głodzie, chłodzie i poniewierce.

Tym wszystkim ludziom postanowiono przynieść rychły a konieczny ratunek, tworząc Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej. Znani i wybitni obywatele miasta, nie wyłączając najwyższych dygnitarzy, wyjdą na ulice z puszkami, aby zbierać datki od ogółu ludności Lwowa. Samochody ciężarowe objeżdżać będą miasto, zbierając odzież, obuwie, bieliznę dla nędzarzy.

Jednocześnie rozpocznie się zbiórka materiałów budowlanych na budowę nowych baraków. Gmina niedawno wybudowała wprawdzie cztery budynki dla bezdomnych, z tych trzy na Persenkówce, a jeden na Zamarynowie, tak solidne, że nawet nie zasługują na miano baraków, ale nie wystarcza to na pomieszczenie wszystkich ludzi, pozbawionych dachu nad głową. Zamieszkuje te baraki tylko 80 osób.

Niezawodnie dary w naturze ułatwią szybkie wystawienie nowych domów. Przemysłowcy ofiarują cegły, drzewo, żelazo, wapno i inne materiały, rzemieślnicy bezinteresownie pracę. Jeszcze nie rozpoczęto akcji, nie wystosowano publicznego

apelu, a już na samą wieść o tej akcji zgłosiły sfery przemysłowe dar w postaci znacznej ilości cementu. Można się spodziewać, że zbiórka da obfite plony.

Ofiary pieniężne wzmoże dochód ze sprzedaży nalepek okiennych. Do bra to myśl, by wszyscy, którzy mają ciepły, obszerny kąt i dach nad głową, przybrali okna swych mieszkań w takie osobliwe kartki, jakich jeszcze we Lwowie i zapewne nigdzie w Polsce nie było. Będzie to ciche, ale wymowne wołanie, przypominające ludziom żyjącym w wygodzie o niedoli i męce ich braci — będzie to wyrzut sumienia, skarga i memento. Zapadnie ono z pewnością głęboko w dusze tych, którzy dotychczas, może nie dla twardości serca, ale przez życiowe roztrągnięcie, zajęcie się wyłącznie swymi własnymi sprawami, o tem ciężkim zagadnieniu nie myśleli.

Dni od 1 do 7 lutego będą wielkim egzaminem Lwowa z jego uczuć humanitarnych, z jego zdolności do obywatelskiej samopomocy. Ufajmy, że miasto nasze zda dobrze ten egzamin i zmyje nim tę hańbę XX. wieku, jaką były lwowskie ziemianki.

Michalina Grekowicz.

